

Protokół Nr 0012.1.45.2016

z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Kalisza, które odbyło się w dniu 20 października 2016 roku

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności dołączonej do niniejszego protokołu.

PORZĄDEK OBRAD

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Zatwierdzenie porządku obrad.
3. Omówienie przyczyn opóźnień realizacji zadania „Kompleksowa rozbudowa i przebudowa stadionu I.a. w Kaliszu”.
4. Protokoły zespołów Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Kalisza:
 - z rozpatrzenia skargi pani [REDAKTED] * na działalność Prezydenta Miasta Kalisza,
 - z rozpatrzenia skargi pana [REDAKTED] * na działalność dyrektora Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Kaliszu,
 - z rozpatrzenia skargi pani [REDAKTED] *, pana [REDAKTED] * oraz pana [REDAKTED] * na działalność Prezydenta Miasta Kalisza,
 - z rozpatrzenia skarg pani [REDAKTED] * na działalność dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 14 w Kaliszu.
5. Sprawy bieżące i wolne wnioski:
 - pismo WGM.TO.722410-0033/10, D2016.09.01557 z dn. 21 września 2016 r. w sprawie delegowania przedstawiciela Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Kalisza do udziału w przetargu na sprzedaż 6 niezabudowanych nieruchomości położonych w Kaliszu przy ul. Pogodnej, ul. Szczypiornickiej, ul. Radosnej w obrębie 0151 Szczypiorno – 8.11.2016 r. godz. 10.00, s. 36 Ratusz,
 - pismo WGM.6840.03.0003.2016B.Sz., D2016.10.00155 z dn. 11 października 2016 r. w sprawie delegowania przedstawiciela Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Kalisza do udziału w przetargu na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Kaliszu przy ul. Złotej 65 w obrębie 019 Piskorzewie – 23.11.2016 r. godz. 11.00, s. 36 Ratusz,
 - skargi [REDAKTED] * na kierownika Biura Schroniska dla bezdomnych zwierząt (do wiadomości).
6. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 1.

Otwarcia posiedzenia dokonała Przewodnicząca Komisji Małgorzata Zarzycka, witając wszystkich obecnych.

Ad. 2.

Porządek obrad został jednomyślnie przyjęty. (8 głosów za, 8 obecnych).

Ad. 3.

Omówienie przyczyn opóźnień realizacji zadania „Kompleksowa rozbudowa i przebudowa stadionu I.a. w Kaliszu”.

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka wspomniała, że członkowie Komisji Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej na posiedzeniu w dniu 27.09.2016 r. zostali poinformowani przez Pana Daniela Kaparuka Naczelnika Wydziału Rozbudowy Miasta i Inwestycji o trzymiesięcznym opóźnieniu w realizacji tego zadania.

Głos zabrała pani Anna Durlej p.o. Naczelnika Wydziału Rozbudowy Miasta i Inwestycji, która powiedziała, że umowa na realizację tego zadania została podpisana z Ministerstwem Sportu w listopadzie 2012 r. Kwota, na którą Ministerstwo dofinansowuje zadanie to jest 9 mln zł. Natomiast w bieżącym roku został podpisany aneks na kolejne 1,5 mln zł. więc w tym momencie dofinansowanie wynosi 9,5 mln zł. W 2013 r. zostało ogłoszone postępowanie przetargowe na wykonanie tego zakresu, który jest realizowany w roku bieżącym. W związku z tym, że kwota w tamtym postępowaniu przekroczyła tę, którą Zamawiający zamierzał przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia - postępowanie unieważniono. W 2015 roku Miasto przystąpiło do aktualizacji projektu głównie pod kątem budynku, czyli nowej elewacji, nowego rozmieszczenia pomieszczeń i na podstawie tej dokumentacji zostało wszczęte postępowanie przetargowe. Otwarcie ofert nastąpiło 30.10.2015 r. natomiast w styczniu została podpisana umowa. Przekazanie placu budowy odbyło się w lutym. Wygrała firma Saltex, która spełniała wszystkie wymogi zawarte w specyfikacji i dokumentach do niej załączonych. Prace są wykonywane i jeśli chodzi o kwestię opóźnienia, to wynika ona z kilku czynników. Na ten moment sytuacja jest taka, że obiekt zostanie wykonany w terminie, jeśli chodzi o trybunę ziemną/wschodnią. Problem polega na technologii wykonania bieżni, ułożenia trawy na płycie boiska, jak również drogi dojazdowej do obiektu. Droga dojazdowa na ten moment nie może być realizowana, bo Miasto dostało dodatkowe dofinansowanie - o które wystąpiło - na korty tenisowe. Korty do końca roku mają zostać zakończone i rozliczone z Ministerstwem. W związku z tym, że trwają tam prace, Wykonawca musiał wstrzymać roboty związane z drogą i reżim technologiczny nie pozwala na to, żeby te prace były wykonywane zimą więc tutaj nastąpi opóźnienie w wykonaniu. Jeżeli chodzi o bieżnię i trawę, ze względu na pewne problemy projektowe również w okresie zimowym te prace nie mogą zostać wykonane dlatego też już było pierwsze pismo Wykonawcy z prośbą o aneksowanie terminu. Wydział poprosił o uszczegółowienie, bo pismo było ogólne i nie wykazywało konkretnych terminów o jakie umowa miałaby zostać przedłużona. W związku z tym firma się przygotowuje do odpowiedzi na pismo Miasta.

Pan [REDAKTOWANE]* Koordynator Inwestycji wyjaśnił, że nie sprawuje tej funkcji od początku inwestycji. Pod koniec lutego była podpisana umowa z firmą Saltex, natomiast pan [REDAKTOWANE]* rozpoczął swoje czynności 4 maja. Na każdej z narad, które odbywają się co tydzień w czwartek, Wykonawca zgłaszał kolejne braki w dokumentacji projektowej, występujące kolizje i to powstawało niemalże na każdej z narad. To nie było jednorazowe, że Wykonawca przedkłada listę spraw do załatwienia. Od maja do końca czerwca, niemalże na każdej naradzie coś dochodziło, w konsekwencji tego Zamawiający stwierdził, że to są zmiany istotne w stosunku do projektu i musiał wystąpić o zmianę decyzji pozwolenia na budowę w zakresie zmiany projektu. Wykonawca otrzymał ją 7 września. Mniej więcej w tym też terminie Wykonawca przedstawił wniosek do Zamawiającego, że w związku z

powstaniem zakresu robót nieopisanych dokładnie w przedmiocie zamówienia prosi o prolongatę terminu końcowego do dnia 30 maja 2017 r.

Pan Andrzej Łuczak przedstawiciel Nadzoru Inwestorskiego Wydziału Rozbudowy Miasta i Inwestycji pełni funkcję od początku inwestycji, tzn. od przygotowania postępowania przetargowego aż do tej chwili. Zna historię ale nie od samego początku ponieważ zaczyna się ona w 2007 r., kiedy jest pierwsza decyzja pozwolenia na budowę, w tym roku też powstała pierwsza dokumentacja. Od 2007 roku ta dokumentacja była cały czas modyfikowana. W trakcie realizacji budowy w 2015 roku, podczas robót ziemnych z przyczyn niezależnych ani od Wykonawcy, ani od Zamawiającego powstały problemy projektowe związane z kolizjami z sieciami, które nie były zinwentaryzowane, stąd też takie problemy były od samego początku. W tym momencie problem projektów już został rozwiązany.

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka zapytała, o które sieci chodzi?

Pan Andrzej Łuczak wyjaśnił, że o sieć kanalizacyjną, wodociągową, deszczową i elektryczną, generalnie wszystkie sieci.

Pani Anna Durlej uzupełniła, że na obiekcie są sieci niezainwentaryzowane, których nie naniesiono na mapy, Wykonawca wchodząc napotyka na kolizje w miejscu, gdzie sieci nie powinno być.

Pan [REDAKTOWANE] * dodał, że w decyzji zamiennej wiele tych rzeczy jest wyszczególnione.

Pan Andrzej Łuczak oznajmił, że sprawy projektowe zostały już w tym momencie naprawione, jest nowa decyzja. Następnie odczytał listę zmian, które są spowodowane kolizjami i brakiem dopracowania w projekcie poszczególnych elementów.

Pani Anna Durlej wspomniała, że jeśli chodzi o płytę boiska, zmianę ogrzewania, to wynikało to już na etapie postępowania przetargowego ze względu na to, że bardziej korzystne jest ogrzewanie elektryczne niż gazowe, jest tańsze w utrzymaniu, eksploatacji.

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka zapytała o konsekwencje przesunięcia terminu wykonania zadania, jaki to może mieć wpływ dla Miasta?

Pani Monika Otrębska-Juszczak kierownik Biura Obsługi Inwestora i Pozyskiwania Funduszy wyjaśniła, że jeśli chodzi o zmianę terminu realizacji zadania, na tę chwilę jest to 31.05, czyli tak jak wnioskuje Wykonawca, Urząd musi poinformować Ministerstwo o tym fakcie i Ministerstwo musi wyrazić na to zgodę. Dopiero wtedy można zawrzeć aneks, tak wyglądają zapisy umowy.

Radny Piotr Lisowski zapytał czy zmiana ogrzewania na elektryczne też musi być zaakceptowana przez Ministerstwo?

Pani Anna Durlej wyjaśniła, że to już zostało zaakceptowane. W czerwcu była kontrola z Ministerstwa Sportu, jest sprawozdanie z kontroli, w którym nie ma żadnych uwag, ani wniosków dla Miasta, czyli realizacja przebiega według Ministerstwa prawidłowo, w związku z tym nie ma żadnych negatywnych poleceń dla Miasta w tym zakresie.

Przewodnicząca zapytała czy Ministerstwo nie ma wglądu do tych dzienników budowy?

Pani Anna Durlej odpowiedziała, że ma, osoby kontrolujące kserowały dzienniki budowy.

Przewodnicząca chciała się upewnić, czy Ministerstwo ma świadomość, że opóźnienia są na wielu frontach.

Pani Anna Durlej wyjaśniła, że w czerwcu nie było jeszcze o tym mowy, w związku z tym będąc na kontroli panie obejrzały wszystkie budynki, bo umowy o dofinansowanie dotyczą zarówno tych wcześniej zrealizowanych, jak i tych realizowanych w chwili obecnej. Skontrolowano wszystko, całą księgowość związaną z zadaniem i protokół jest bez uwag.

Przewodnicząca zauważyła, że jeżeli nie było wtedy uwag o opóźnieniach, no to nie ma też całej sytuacji. Następnie Przewodnicząca zwróciła się do kierownika Biura Obsługi

Inwestora i Partnera Społecznego z pytaniem jaka jest praktyka i doświadczenie w przypadku tych dofinansowań zewnętrznych.

Pani Monika Otrębska-Juszczak wyjaśniła, że w umowie zawsze jest zapis na ile wcześniej należy poinformować o zmianie terminu. Tutaj jest, że na miesiąc przed planowanym zakończeniem, zgodnie z umową, należy poinformować Ministerstwo. Pani kierownik uspokajała, że tu jest jeszcze kilka miesięcy do tego terminu, praktykowała już przedłużanie terminów realizacji umów - nie w mieście ale w gminnych instytucjach - i jeżeli jest dobre uzasadnienie, to raczej Ministerstwo wyraża zgodę.

Pan Grzegorz Zych Prezes Zarządu Saltex Europa proponował, aby radni zadawali konkretne pytania, do których mógłby się odnieść. Podkreślił, to co pan [REDACTED]* zasygnalizował, że to praktycznie pozwolenie zamienne obejmowało każdą sieć z jaką ma się do czynienia przy realizacji tego obiektu. Firma na bieżąco oprócz tego, że są wpisy w dziennikach, od razu wysłała do Zamawiającego pismo, żeby podsumować na dany etap te rzeczy, które mogły mieć wpływ na płynność realizacji. Odnośnie kwestii trzymiesięcznego opóźnienia to zdaniem Prezesa, gdyby te wszystkie poprawy, które były robione do projektów uwzględnić w czasie realizacji, to mniej więcej ten cały proces proceduralny zajmie około właśnie trzech miesięcy. Warto podkreślenia jest, że na wielu odcinkach firma czekała na pozwolenie zamienne, tam gdzie można było, oczywiście prace były kontynuowane więc to nie jest tak, że firma nic nie robiła w tym czasie. To był jeden z przykładów, żeby dać radnym poczucie problemów z jakimi firma się borykała. We wstępnym projekcie była kwestia posadowienia słupów oświetleniowych i okazało się, że na etapie realizacji, gdyby postawiono słupy tam, gdzie one pierwotnie były uwzględnione, to by kolidowało np. z przejściami komunikacyjnymi na trybunie. W trakcie wykonywania prac ziemnych natknięto się na starą sieć wodociągową, która gdyby została pozostawiona tak, jak była to jest kwestia nie „czy” tylko „jak szybko” uległoby to dokumentnej degradacji i wymagałoby tak naprawdę rozkopywania tych powierzchni, które właśnie zakończono. Kolejna rzecz warta podkreślenia, w ostatnim czasie firma miała do czynienia z uszkodzeniem sieci energetycznej, dlatego że ta sieć nie była uwzględniona w dokumentacji projektowej, co więcej tak jak sztuka nakazuje, każda sieć powinna być odpowiednio oznakowana specjalną folią, takowych nie było. Nawet jeśli operator koparki byłby ostrożny, to ten element ryzyka przerwania jest zdecydowanie większy. Na pytanie radnego Tomasza Grochowskiego z którego roku była ta dokumentacja, wyjaśnił, że cały projekt modernizacji stadionu na ul. Łódzkiej jest rozłożony na kilka etapów. Jeden etap został wykonany - trybuna zachodnia. Warto by było zrobić jakąś inwentaryzację stanu obecnego tych trybun, które się tam znajdują bo wiadomo, że proces degradacji tego co tam jest, następuje bardzo szybko ze względu na nieszczelności. W tych pomieszczeniach pod trybuną przy deszczowej pogodzie kapie. Prawdopodobnie to może dotyczyć tamtego okresu. Natomiast na pytanie radnego powinny odpowiedzieć osoby, które są zaangażowane w te procesy inwestycyjne z ramienia Urzędu. Kolejna rzecz, na którą pan Zych zwrócił uwagę, na etapie wykonawstwa firma natknęła się na drogę asfaltową, która ma prowadzić do kortów. Wstępnie w założeniu było położenie tylko i wyłącznie dodatkowej warstwy asfaltu, w momencie zrobienia odkrywki okazało się, że nie ma podbudowy na tym, co dzisiaj jest, w związku z tym doszło do sytuacji takiej, że od strony proceduralnej firma jest przygotowana, został przedstawiony kosztorys, zakres prac, który wymagany jest do zrobienia i teraz firma czeka, tak naprawdę, na zgodę Zamawiającego, która związana jest z zatwierdzeniem kwot, które są przeznaczone na wykonanie tych dodatkowych prac.

Radny Tomasz Grochowski zapytał czy to są kwoty, które są niezbędne by zniwelować szkody, żeby np. położyć asfalt, to trzeba było zrównać to z ziemią, zrobić lepszą podbudowę i dopiero położyć asfalt?

Radny Tadeusz Skarżyński zapytał o jakich kwotach mowa?

Pan [REDACTED]* odpowiedział, że chodzi o 155 tys. zł. na podbudowę.

Radny Tadeusz Skarżyński zapytał czy inne dodatkowe prace oprócz przesunięcia w terminie wiążą się również z dodatkowymi kosztami, jeśli tak, to jakie są ogólnie te koszty?

Pan Grzegorz Zych wytłumaczył, że budowa zwłaszcza taka duża, jest to pewnego rodzaju organizm, który żyje swoim życiem. Na dzień dzisiejszy wydaje się, że zostały zinwentaryzowane wszystkie kwestie, niemniej nie podjąłby się stwierdzenia, że już zdecydowanie nie wyskoczy nic nowego. Na pewno jest kwestia - i tutaj firma Saltex i Urząd mają różnicę poglądów, ponieważ ani z dokumentacji przetargowej, ani z dokumentacji projektowej, ani z pytań i odpowiedzi, które były udzielane np. na etapie składania ofert, nie wynikało, że w zakresie wykonawstwa, czy wykonawcy, który będzie realizował ten projekt ma być wykonane odwodnienie trybuny wschodniej, czyli tej ziemnej i to zarówno wzdłuż bieżni, jak i wyżej. Zamawiający stoi na stanowisku, że firmie te pieniądze się nie należą, firma Saltex uważa, że jest wręcz odwrotnie. Tak jak Prezes wspominał w swojej wypowiedzi, nie było tam ani wzmianki, która by wskazywała, że ten element również trzeba by było przy składaniu oferty uwzględnić i policzyć.

Pan [REDACTED]* zareagował na wypowiedź Przedmówcy, stwierdzając, że Prezes stwarza taką sytuację, jakby temat przez Zamawiającego nie był określony i skończony. Stanowisko Zamawiającego w kwestii konieczności wykonania robót drenażu przy trybunie wschodniej jest końcowe i nie ma o czym dyskutować. Zamawiający w sposób dostateczny opisał to w dokumentacji. Zdaniem pana [REDACTED]* Prezes przedstawia nieprawdziwe historie.

Pan Grzegorz Zych Prezes Zarządu Saltex Europa podkreślił, że historia jest jak najbardziej prawdziwa, tak jak wspominał i wypowiedź pana [REDACTED]* jest potwierdzeniem jego słów – są różnice w tej kwestii. Pan Koordynator uznaje, że stanowisko firmy jest niezasadne. A firma stoi na odmiennym stanowisku. Firma wykonała te drenaże, po to żeby nie blokować, żeby nie stwarzać sytuacji patowej, ponieważ projekt musi być realizowany. To jest wydatek około 100 tysięcy złotych brutto. Zdaniem Prezesa tutaj tej kwestii się nie wyjaśni, natomiast jest różnica poglądów. Na pewno ten temat będzie kontynuowany. Tutaj Prezes zasygnalizował problem, żeby radni wiedzieli, jaka jest sytuacja. Prezes przyznał, że rozumie stanowisko Zamawiającego, ale z drugiej strony patrzy też przez pryzmat pragmatyczny i logiczny - jak mógł wycenić i zakładać wykonanie czegoś, jeżeli żadnej wzmianki nie było. Co więcej na etapie pytań i odpowiedzi nawet były zawieszane projekty instalacji sanitarnych, właśnie tej części, i tam nie ma żadnej wzmianki, że taki drenaż trzeba wykonać.

Radny Tadeusz Skarżyński podsumował, że jest to 100 tys. zł i 150 tys. zł to jest kwestia drogi.

Pan Grzegorz Zych przyznał, że tej drogi nikt nie kwestionuje.

Radny Tadeusz Skarżyński zapytał czy wiadomo, że jeszcze jakieś koszty będą?

Pan [REDACTED]* Kierownik techniczny Saltex Europa wspominał, że są jeszcze trzy elementy, które firma wykonała dodatkowo w celu nieopóźniania prac, bo to też wymagało od Wykonawcy podjęcia pewnych działań. Po pierwsze jest to realizacja budowy kanalizacji z trybuny zachodniej, ponieważ poprzednia realizacja zakończyła się równo za granicą chodnika trybuny, ktoś obciął tę kanalizację i lekko zakrył. Firma w toku prac odkryła, że z

tej trybuny wychodzi kanalizacja i woda się wlewa fizycznie na teren stadionu, i firma musiała włączyć tę kanalizację do istniejącego systemu odwodnienia całego obiektu.

Pan [REDAKTOWANO]* powiedział, że Nadzór Budowlany potwierdził konieczność i zasadność wykonania tego zadania.

Pan [REDAKTOWANO]* kontynuował, że to był wniosek Inspektora Nadzoru Budowlanego. Druga zmiana, która powstała i była konieczna, to był stan kanalizacji deszczowej na odcinku pod bieżnią. Tam przechodzi główny kolektor z ul. Łódzkiej, który był zapadnięty wskutek degradacji. To już było bardzo stare urządzenie. Na wniosek Inspektora Nadzoru trzeba było przebudować fragment, który się znajduje w obrębie bieżni i chodników samej areny, a żeby nie wstrzymywać prac firma to wykonała. Zamawiający inspektorzy potwierdzili konieczność wykonania tego elementu. Ostatnim elementem było wykonanie dodatkowych przyłączy wodociągowych. Firma budując nowe zasilanie do nawodnienia terenu areny, przechodząc przy różnych urządzeniach, odkrywała elementy infrastruktury, która nigdy nie była zinwentaryzowana. Były przyłącza do budynku – tam jest bieżnia lekkoatletyczna, podłużny budynek, i do niej były przyłącza, które nigdzie na mapie się nie znajdowały. Firma zbudowała nowe przyłącza, mimo że nie było ich w projekcie firmy, w jej zakresie, ponieważ chcąc budować drogę cała infrastruktura w drodze musi być zrobiona. Trudno położyć asfalt, żeby za chwilę komuś się rozpadło, a stan był dramatyczny, w trakcie robót ziemnych one się rozpadły.

Pani Anna Durlej p.o. Naczelnika Wydziału Rozbudowy Miasta i Inwestycji wspomniała, że te elementy, o których mówi Kierownik zostały poruszone na radach budowy, ponieważ nie wiążą się one bezpośrednio z budową stadionu, tylko wynikają z tego, że instalacje, które są na terenie ośrodka są w takim stanie. Decyzją Wiceprezydenta Piotra Kościelnego zostało wtedy wprowadzone zadanie dotyczące uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej na terenie OSRiR-u, które wynikło przy robotach na stadionie ale nie jest związane stricte z samą budową stadionu. Zostało wydzielone jako dodatkowe zadanie po to, żeby na terenie OSRiR-u te elementy, które są zniszczone, wymienić na nowe. Umowa jest w trakcie przygotowania.

Pan [REDAKTOWANO]* Kierownik techniczny Saltex Europa wyjaśnił, że firma na siłę nie przedłużała, nie czekała na moment podpisania umowy między Wykonawcą a Zamawiającym, bo tak by logika wskazywała, ale jednak Wykonawca wykonał te prace po to, żeby sam siebie nie zablokował na niektórych odcinkach. Przykład ewidentnej kolizji, z którą mieli do czynienia w ostatnim miesiącu, a która też zaważyła na konieczności pewnych zmian. Była kolizja robót ziemnych z istniejącym kablem średniego napięcia. Kabel, który miał przebiegać o 1 metr dalej przebiegał w innym miejscu. Operator koparki robiąc prace ziemne, uderzył w kabel, wyłączona została wtedy prawdopodobnie cała ul. Łódzka. Kabel był nie tylko źle zinwentaryzowany, bo to był obowiązek geodety nanieść go w taki sposób, by firma naniósła kabel na te dane i ta kolizja spowodowała to, że trasa prawdziwa tego kabla przebiega w miejscu usytuowania budynku kasy. Były dwa wyjścia albo przełożenie kabla średniego napięcia na istniejącej sieci wyłączając na jakiś czas z użytkownika ulicę Łódzką, albo przesunięcie budynku. Przesunięcie budynku wiąże się w konsekwencji z projektem zamiennym. To są takie detale, które ktoś, kto wykaże największą staranność nie jest w stanie przewidzieć przed rozpoczęciem prac. Szereg sieci było niezainwentaryzowanych, choćby te przyłącza wodociągowe, które firma odkopywała przy budowie wodociągu zasilającego. Są rzeczy, których przy najwyższej staranności nie da się przewidzieć i z tym firma miała tutaj do czynienia. Firma wnioskuje o trzy miesiące dlatego, że zostały zakończone prace na bieżni mniej więcej w połowie września, natomiast bieżnia sezonuje, asfalt sezonuje. W obecnej porze roku układanie nawierzchni

poliuretanowej, która jest w zasadzie najdroższym elementem obiektu i najbardziej prestiżowym, wykonując ją teraz nie jest się w stanie zgodnie z regułami sztuki jej wykonać i może doprowadzić do wielkiej katastrofy tego elementu.

Radny Tomasz Grochowski przyznał, że to są racjonalne argumenty.

Pan Grzegorz Zych Prezes Zarządu Saltex Europa wytłumaczył, że nawierzchnie poliuretanowe zwłaszcza typu wylewanego, są szczególnie wrażliwe na warunki pogodowe. Poza tym nie mogły być instalowane na podbudowie asfaltowej szybciej aniżeli miesiąc po zakończeniu instalacji. Następnie Prezes w skrócie przedstawił proces jaki zachodzi w założonej warstwie asfaltu, który spowodował, że Wykonawca zwlekał z tą podbudową asfaltową. Na etapie realizacji pojawił się pomysł, żeby skrócić czas potrzebny do odsezonowania asfaltu. Firma zaproponowała wykonanie podbudowy równoważnej z betonu, nie spotkało się to z przychylnością, w związku z tym Wykonawca poszedł tym kierunkiem jaki był założony na etapie przetargów. Poza tym, firma była trochę blokowana koniecznością wykonania tego drenażu wzdłuż trybuny ziemnej a w konsekwencji z tym, że tę podbudowę można było zrobić płynniej i wcześniej. Nawierzchnia typu poliuretanowego wylewanego nie powinna być instalowana w temperaturze poniżej 5 stopni, a przy tak prestiżowym projekcie jak ten, to jest rekomendowane, żeby temperatura permanentnie nie schodziła poniżej 10°C i to nie chodzi nawet o okresy dzienne, ale o okresy nocne, wilgotność nie powinna być większa niż 60-70%. Lipiec był dosyć deszczowy, firma liczyła, że ten okres suchy przełoży się na później ale doszedł jeszcze asfalt ułożony później więc teraz robienie jednej czy dwóch warstw (trzy wylewki będą robione), żeby osiągnąć ten stan docelowy, to byłoby katastrofalne w skutkach, a ten obiekt może być piękny i on będzie piękny. Natomiast jeśli z tą nawierzchnią będzie coś nie tak, to nikogo nie będzie interesował piękny obiekt, że jest pięknie oświetlony, z piękną murawą, są fajne trybuny, będzie patrzył na tą część estetyczną. W kwestii samej nawierzchni, na świecie jest teraz kilkudziesięciu producentów, którzy oferują różnego rodzaju nawierzchnie syntetyczne spełniające światowe kryteria. W złożonej ofercie wpisana jest nawierzchnia producenta z Holandii, natomiast na etapie wykonawstwa pojawiła się możliwość zaproponowania zamiany tej nawierzchni holenderskiej na nawierzchnię polskiego producenta. Pan Zych jako Prezes firmy specjalizującej się w nawierzchniach sportowych zapewnił, że jest to wyrób co najmniej tak samo dobry jak nie lepszy. Nawierzchnia tej polskiej firmy jest bardziej wytrzymała na rozciąganie, zrywanie, co w eksploatacji ma niebagatelne znaczenie. Z punktu widzenia Zamawiającego najistotniejsze znaczenie ma to, że producent, z którym Prezes negocjował zadeklarował wydłużenie okresu gwarancji na samą nawierzchnię o jeden rok, czyli do 6 lat. To, w przekonaniu Pana Zycha, jest elementem potwierdzenia dobrej jakości produktu, a nawet lepszej niż tej oferowanej na etapie składania oferty. Są to branże innowacyjne i co chwilę się coś nowego pojawia, i to, że oferta została złożona to nie zwalnia nas z bycia otwartym na innowacje, jeśli coś się pojawia albo jest możliwość zrobienia czegoś lepiej lub czegoś lepszego. Dla Miasta nie będzie tu dodatkowych kosztów, a będzie dłuższy okres gwarancji.

Pani Anna Durlej wspomniała, że Miasto wystąpiło do Ministerstwa o zgodę na zmianę nawierzchni.

Pan [REDACTED] * Koordynator inwestycji wyjaśnił, że Zamawiający nie wydał jeszcze ostatecznej decyzji, stwierdzając, że na tej budowie nie jest tak pięknie jak opowiada Prezes.

Radny Tadeusz Skarżyński zadał pytanie dotyczące uporządkowania tej infrastruktury na terenie stadionu, prosił o przypomnienie ile całość tego dodatkowego zadania wynosiła.

Pani Anna Durlej odpowiedziała, że 150 tys. zł jest zabezpieczone ale po wyliczeniu będzie 123 tys. zł. Geodeta w latach wcześniejszych nieprawidłowo zinwentaryzował na mapach urzędnika.

Przewodnicząca Komisji Małgorzata Zarzycka prosiła Wykonawcę o wyjaśnienie czy biorąc pod uwagę, że to jest żywy organizm, że to jest duża inwestycja, jak był określany termin wykonania zadania czy był wzięty pod uwagę fakt, że będzie to praca na starym projekcie? I czy np. wziął pod uwagę termin miesiąca lub dwóch, na sprawy, które mogą wyniknąć w trakcie? Następnie Przewodnicząca poprosiła o ustosunkowanie się do wypowiedzi Naczelnika WRI podczas posiedzenia Komisji Rozwoju, że „wykonawca boryka się z problemem zbyt małej siły roboczej na budowie”.

Pan Grzegorz Zych odniósł się do zadanych pytań. W procesach inwestycyjnych pierwszy etap, to jest zlecenie wykonania projektu projektantowi, i oczekiwania wobec firmy są takie, że jeśli jest projekt, to zostanie wykonany w najlepszej wierze, zapewniając jakość itd. i tak samo Wykonawca spodziewa się i oczekuje dokładnie tego samego, że pewien pakiet dokumentacji, który jest przedmiotem np. danego postępowania będzie pozbawiony wszelkich błędów. Z doświadczenia obserwując to, co się wydarzyło, Prezes nie sądził, żeby ktokolwiek był w stanie wszystkie przeciwności przewidzieć, być może kilka z tych przeciwności, na które firma się napotkała można było uniknąć.

Przewodnicząca wyjaśniła, że nie miała na myśli poszczególnych przeciwności, tylko spraw dodatkowych, które przy tak wielkich inwestycjach mogą się pojawiać i wpływają na przedłużenie się terminu.

Pan Grzegorz Zych kontynuował swoją wypowiedź informując, że gdyby nie element tej nawierzchni, która będzie wymagała warunków pogodowych, żeby można go było należycie zainstalować, to tak naprawdę firma nie potrzebowałaby nawet tych trzech miesięcy, bo z tych pozostałych prac powinna się wyrobić zdecydowanie wcześniej. Wielokrotnie były prowadzone rozmowy z Kierownikiem budowy i takim optymistycznym wariantem jest to, że oprócz samej nawierzchni firma powinna być w stanie się wyrobić z pozostałymi rzeczami. Jest droga i tego też nie można było przewidzieć. Natomiast te pozostałe rzeczy, to może marzec, połowa kwietnia nie licząc zainstalowania samej nawierzchni i tej drogi, która doprowadza do kortów tenisowych, to tak naprawdę tych trzech miesięcy firma by nie potrzebowała. Jeśli chodzi o drugie pytanie – siłę roboczą. Prezes nie spotkał się na budowach, które prowadzi, żeby kiedykolwiek, którykolwiek zamawiający powiedział „ale wy macie tu ludzi, po co wam tyle ludzi tu potrzeba”. Każdy liczy swoje prywatne budżety, każdy podejmuje decyzje, w którym momencie jest w stanie zainwestować, na ile potrzebuje inwestować i jakich środków użyć. Analogicznie jest tutaj z budową. Na zgłaszane argumenty wielokrotnie firma pytała Zamawiającego, gdzie wg niego brakuje ludzi, a nawet zakładając, że ma rację, to gdzie ci ludzie mieliby pracować. To nie jest sztuka postawić 20 ludzi na budowie, tylko trzeba mieć jeszcze pewność że oni będą mieli co ze sobą zrobić. Podwykonawca firmy Saltex na asfalty i podbudowy, które robi, był gotowy już w sierpniu ale co z tego jak firma dostała pozwolenie zamienne na wykonanie drenażu na początku września. Gdyby wyeliminować aspekt związany z tą pewną inercją spowodowaną zmianami w projektach itd. bo to zajęło trzy miesiące, więc gdyby była zapewniona możliwość płynnego prowadzenia tej inwestycji, to pewnie nie byłoby tematu tych dodatkowych trzech miesięcy. Z punktu widzenia Prezesa „problemu ludzi” na budowie by nie było, bo by wszystko było ok.

Radna Kamila Majewska uszczegółowiła, że były wykonywane 3 dodatkowe prace, które nie były przewidziane w tym budżecie. Radna uzyskała potwierdzenie pana [REDAKTOWANE]*, że te trzy prace, to jest koszt 120 tys. zł. Radna kontynuowała, że cieszy się, że jest

uczciwość i dbałość o interesy Miasta, że firma robi coś dodatkowo, żeby Miasto za chwilę tych asfaltów, nawierzchni nie zrywało. Czy to we wnioskach, które teraz będą o zmianę do budżetu jest przewidziane?

Pani Anna Durlej p.o. Naczelnika WRI potwierdziła, że jest to już uwzględnione, zagwarantowane.

Pan [REDACTED]* Koordynator inwestycji wspomniał, że sytuacja jeśli chodzi o skład osobowy, od początku przynajmniej jak został koordynatorem, jest niezadowolająca i wielokrotnie były takie sygnały zgłaszane Wykonawcy, Kierownikowi budowy, nie tylko ze strony Koordynatora inwestycji ale również bezpośrednio ze strony inspektorów nadzoru, pani Naczelnik, przedstawiciela Nadzoru Inwestorskiego. Zapisy na tę okoliczność są w protokołach narad oraz w dziennikach budowy. Koordynator potwierdził, że w maju i czerwcu było tak, że nie wiadomo było co robić, bo oczekiwano za rozwiązaniami projektowymi. Nie było wiadomo jak się do tego wziąć. W okresach maj-czerwiec a szczególnie wrzesień-październik sytuacja była taka, że ludzi było za mało i to było zgłaszane wielokrotnie. Potrzeba ludzi dwa razy tyle, ile jest w tej chwili bo fronty robót na trybunie ziemnej były bardzo duże. Jest ukończona można by powiedzieć. A teraz front roboty na trybunie wschodniej – potrzeba dwa razy tyle osób do pracy, którzy będą mieli co robić, także pan koordynator nie potwierdzał słów Prezesa, że będą sobie przeszkadzać i nie będą mieli co ze sobą zrobić. Zdaniem Koordynatora Wykonawca nie zrobił tyle, ile mógłby w tym zakresie, może nie od samego początku całej inwestycji ale od połowy terminu realizacji na pewno. Na to są fakty i to można udokumentować. Zamawiający na tę chwilę nie potwierdza, jak również sam Prezes, nie potwierdza, że ten termin 3 miesiące przedłużenia, to jest do końca maja 2017 roku, jest adekwatny w stosunku do występujących problemów na budowie, które by generowały się z tytułu złego opracowania projektu. Zamawiający w piśmie skierowanym do Wykonawcy poprosił o udokumentowanie szczegółowe na tę okoliczność, żeby uzasadnił dlaczego 3 a nie 2. To trzeba dokładnie opisać i na takie stanowisko Wykonawcy Miasto czeka. Koordynator wyraził nadzieję, że w jak najszybszym czasie to otrzyma. Jeśli chodzi o samą sytuację konieczności przedłużenia tych robót na wczesną wiosnę. Umowa daje taką możliwość, są te zapisy w umowie i można z tego skorzystać. W umowie jest zapis, że jeśli wystąpią takie warunki atmosferyczne, które uniemożliwią wykonanie robót zgodnie z technologią, to jest podstawa do tego, żeby to przełożyć. Jest również inny punkt w umowie, który Wykonawca może będzie chciał wykorzystać. Mówi się, że jeżeli z powodu warunków atmosferycznych wykonanie robót mogłoby grozić powstaniem szkody.. a tu jest taka sytuacja, że Wykonawca obawia się, że zrobi w tej chwili a wiosną będzie to wszystko do zdjęcia. Można powołać się na ten punkt, że grozi to stratą. Zdaniem pana [REDACTED]* Wykonawca trochę przyczynił się do tego, że ten termin się przesuwają, jednak nie potrafił powiedzieć w jakim zakresie. To jest kwestia tego, żeby Wykonawca przekazał to pismo, gdzie będzie argumentował i uzasadniał, że ten termin jest potrzebny – te 3 miesiące, a nie mniejszy. Jeśli chodzi o drenaż to Prezes oczekuje na zgodę Zamawiającego w tym zakresie i mówi, że w dokumentacji nigdzie nie było wzmianki, że taki drenaż jest konieczny do wykonania. Pan [REDACTED]* stwierdził, że zostało to opisane w dokumentacji, która była załącznikiem do przetargu. Było zapisane, że konieczne trzeba zrobić drenaż trybuny wschodniej, zakres do uzgodnienia na etapie realizacji robót, autorem tego jest pan Leszek Saranowski - geodeta. I to było wskazane tutaj i Wykonawca się nie dopatrzył tego. Udaje, że tego nie ma w opisie.

Radny Tomasz Grochowski stwierdził, że Miasto powinno się zgodzić dla dobra technologicznego wykonania tej inwestycji, żeby wykonano ją w okresie, który będzie temu

sprzyjał. Radny zapytał, jakie będą konsekwencje jeżeli Wykonawca nie wykaże z jakich powodów się spóźnił?

Pani Anna Durlej wyjaśniła, że jeśli Wykonawca nie zachowa terminu przewidzianego w umowie, to są naliczane kary umowne.

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka skierowała swoje pytanie do Koordynatora, do przedstawiciela nadzoru inwestorskiego oraz pani Naczelnik – w jakiej formie powiadamiali Prezydenta o takich problemach, że jest opóźnienie, czy w formie pisemnej i od kiedy?

Jako pierwszy głos zabrał pan [REDAKTURA] * wyjaśniając, że sytuacja o mogących wystąpić opóźnieniach, które mogłyby generować konieczność przedłużenia terminu końcowego, tak naprawdę nastąpiła na początku września. Do tego momentu nie było jakichś sygnałów, że może nastąpić opóźnienie. Pierwsze pismo Wykonawcy pojawiło się 7 września, na wniosek Wydziału opisujące widoczne opóźnienia, jednocześnie zamieszczony był harmonogram. Wiceprezydent Piotr Kościelny uczestniczył w naradach, w których mógł uczestniczyć, poza tym Wiceprezydent był informowany w bezpośrednich rozmowach, które odbyły się wiele razy oraz otrzymywał wyniki cotygodniowych narad.

Pan Andrzej Łuczak przedstawiciel Nadzoru Inwestorskiego dodał, że oprócz tego sporządzane są notatki służbowe z dokumentacją fotograficzną, które przekazywane były Naczelnikowi. Pan Łuczak pisał w nich również o zaistniałych opóźnieniach.

Radny Krzysztof Ścisły powiedział, że nie zna się na tej sferze budowlanej. Interesuje go organizacja tej „socjalistycznej” budowy, gdzie wszystko się rwie i nie pasuje, a winnych nie ma. Radny rozumie, że firma pracuje na starym projekcie, który wcześniej był zrobiony, kontynuuje to, co było wcześniej rozpoczęte. Radny zapytał czy Wykonawca miał wgląd w prace, które wykonał jego poprzednik?

Pan [REDAKTURA] * Kierownik budowy wyjaśnił, że nie, dlatego że zakresy się nie pokrywały. Chodzi o to, że poprzednia firma wykonała trybunę zachodnią i część infrastruktury.

Radny Krzysztof Ścisły stwierdził, że nie jest duża różnica pomiędzy sferą wykonanych czynności, widać co tam było wykonane.

Pan [REDAKTURA] * oznajmił, że firma ma określone zadania do wykonania, opisane dokumentacją.

Radny Krzysztof Ścisły wspomniał o odwodnieniu, które wpływało na stadion. Pan [REDAKTURA] * potwierdził radnemu, że to wykonywała poprzednia firma. Następnie radny zapytał czy były przekazywane jakieś informacje, sygnały, dokumenty, notatki dla władz miasta? Bo, z wiedzy na ten temat jaką posiada radny, były podejmowane jakieś ostre czynności kontrolne, analizy, czy coś się dzieje w tej sferze jeśli chodzi o ocenę poprzednika, a dokładnie firmy Novum?

Pani Anna Durlej wytłumaczyła, że została wykonana ekspertyza, na podstawie której decyzją Nadzoru Budowlanego rozpoczęło się postępowanie przetargowe na naprawę tych elementów. Od Wykonawcy została ściągnięta cała kwota zabezpieczenia jaka pozostała na zadaniu, ona jest niewystarczająca. W ramach tej kwoty zwiększonej przez Miasto były 3 przetargi ogłoszone na październik, na które nikt się nie zgłosił. Zawsze była kwota przekraczająca możliwości Miasta, teraz będzie po raz kolejny przygotowywane postępowanie.

Radny Krzysztof Ścisły podsumował, że Urząd ściągnął od poprzedniego Wykonawcy kwotę kary, którą powinien ponieść ale ona jest zbyt mała, żeby wykonać te prace, tzn. że Wydział źle ocenił te prace, które trzeba wykonać.

Pani Anna Durlej wyjaśniła, że zabezpieczenie wykonania umowy jest jasno określone w ustawie – od 3% do 10 %. W poprzedniej umowie było wyznaczone 5%, z czego po

wykonaniu robót zostaje na wadium 4,30%. Ta kwota została ściągnięta. Natomiast teraz po wykonaniu, jak będzie znana dokładna kwota realizacji zadania przez Wykonawcę, to będzie trzeba zgłosić sprawę do sądu o tą kwotę różnicy między kwotą zabezpieczenia, a faktycznie poniesionymi kosztami.

Radny Krzysztof Ścisły czuł się troszkę zawiedziony, dlatego że po tych wstępnych ocenach i analizach, które były publicznie wykonane, to wydawało się, że sprawa trafi do Prokuratury i tam rozstrzygną. Radny liczył, że ze strony Urzędu wpłyną jeszcze jakieś dowody i zostanie osiągnięta sprawiedliwość społeczna i rekompensata za to, co się dzieje na tej budowie. Póki co – od sfery politycznej tej budowy – bez przerwy jest źle. I ocena tej władzy w pewnym momencie zacznie też być widziana przez pryzmat tej budowy. Obecna kadencja będzie również za to rozliczana przez społeczeństwo. Jak była budowana Teknia, Portos, tam nikogo nie interesowało, że są jakieś kolizje, to jest problem Wykonawcy i musi to usunąć. A który geodeta podpisał mapy z błędnie naniesionymi urządzeniami? To natychmiast podać go do sądu, niech zwróci Miastu pieniądze, za źle wykonane czynności.

Radny Tomasz Grochowski powiedział, że budowanie w miejscu gdzie już cokolwiek było wcześniej jest zawsze sprawą trudniejszą, bo mogą się pojawić takie komplikacje, o których tu mowa. W związku z czym radny zapytał czy ta budowa jest wyjątkowa na tle innych budów pod względem kolizji i tego typu rzeczy?

Pan Grzegorz Zych wspomniał, że w ciągu ostatnich dwóch czy trzech lat firma Saltex miała okazję robić/kończyć po kimś, np. stadion lekkoatletyczny w Siechnicach, gdzie byli jako 4 wykonawca wybrani, żeby to zrealizować, budowa basenu w miejscowości Żarów, który był budowany ok. 20 lat. Im większa budowa tym więcej jest nieprzewidywalności. Można powiedzieć, że firma wiedziała na co się pisze.

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka wyjaśniła, że stąd to jej pytanie czy można było sobie założyć ten miesiąc, czy dwa więcej na samym początku wiedząc, że już coś jest.

Pan Grzegorz Zych wspomniał, że pierwsza rada budowy, na której pojawiło się zapotrzebowanie i polecenie Zamawiającego na wykonanie tego drenażu wzdłuż trybuny ziemnej oraz u góry, to był ostatni tydzień maja. Zgodnie ze sztuką budowlaną tak naprawdę firma nie miała prawa zrobić w tej kwestii nic, zanim nie dostanie projektu na wykonanie tych dwóch nitek drenażu, z pozwoleniem zamiennym. Czyli decyzja o zleceniu wykonania zadania zapadła w ostatnim tygodniu maja. Teraz jeśli kierownik budowy wykona jedno kopnięcie łopata, to tak naprawdę przy złej woli, a budowa jest polityczna, przyjdzie ktoś poprosi o zamienne pozwolenie - nie ma i kierownik traci uprawnienia. W związku z tym firma czekała do września, żeby to zrobić. Wykonanie samego drenażu zajęło 10 czy 14 dni. Pan Zych zadał pytanie retoryczne czy jest w stanie przewidzieć ile czasu ta proceduralna sprawa będzie trwała? Następnie podał kolejny przykład. Firma skończyła boisko treningowe Polonii Warszawa. Firma miała na to wykonanie 2 miesiące, jednak zadanie zostało wykonane o miesiąc później ponieważ było 7 metrów krzaków, których nie można było ruszyć, bo wymagały specjalnego pozwolenia. Byli ludzie, czekali i nic nie można było zrobić.

Radny Tomasz Grochowski zapytał czy ta budowa jest wyjątkowa?

Panu [REDAKTOWANE] * trudno było jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ podane przykłady Tekni czy Portosa – to były budowy na szczerym polu.

Pan Grzegorz Zych podkreślił, że chodzi o to, żeby za pół roku ktoś nie powiedział, że nawierzchnia odchodzi czy ściana pęka.

Radny Krzysztof Ścisły przyznał, że brzmi to rozsądnie.

Radny Dariusz Witoń przypomniał, że na etapie projektowania dopytywał się, co jest z kanalizacją deszczową, która przebiega pod stadionem. Uzyskał wówczas odpowiedź, że

ona na pewnym etapie została naprawiona. Radny informował o tym, że ona jest zapadnięta i popękana, jej stan przedstawiały zdjęcia PWiK. Istniało zagrożenie, że w momencie większych opadów zapadnie się ta nowa inwestycja, murawa, czy drogi, które tam będą. Pan powiedział, że został zrobiony fragment ale pytanie co z tym pozostałym kawałkiem rury, która leży na terenie stadionu.

Pani Anna Durlej wyjaśniła, że były spotkania w PWiK odnośnie tego tematu. Została przygotowana opinia, że ten odcinek musi zostać wykonany w całości. Natomiast w pozostałej części jest możliwość puszczenia rękawa, czyli naprawy od wewnątrz. Były różne propozycje i którąś trzeba wybrać. Kwestia jeszcze tego separatora, to są już rzeczy niezwiązane z samą budową, będzie traktowane jako osobne zadanie związane z kwestią odprowadzenia wody.

Radny Tomasz Grochowski zgodził się z radnym Krzysztofem Ścisłym, że należy zrobić to jak najlepiej, nawet jakby miało to kosztować troszkę więcej. Trzeba zrobić to tak, żeby z tą inwestycją nie stało się nic przez najbliższe kilkadziesiąt lat.

Radny Dariusz Witoń wspomniał, że jak była mowa o potrzebie separatora na końcu, żeby zrobić przy okazji tej inwestycji ale on nie może być wpisany do zamówienia publicznego.

Pani Anna Durlej wyjaśniła, że byłoby to niezgodne z umową z Ministerstwem, która nie obejmuje tego zadania.

Radny Martin Zmuda wyraził swoje zadowolenie z dzisiejszego spotkania, bo jest to największa inwestycja prowadzona przez Miasto i zdecydowanie budząca największe emocje zarówno wśród radnych, jak i mieszkańców Kalisza. Radni usłyszeli opinie obu stron. Miasto musi być przygotowane na ewentualne dołożenie do tej inwestycji ok. 100-150 tys. zł. Radni zdają sobie sprawę, że tu Wydział ma odmienne zdanie. Subiektywna opinia radnego jest taka, żeby nie oszczędzać na tej inwestycji, która jest bardzo duża. Podpisanie umowy między Wykonawcą, a Inwestorem rodzi zobowiązanie z obu stron więc jeśli Wykonawca składa swój podpis na umowie to zobowiązuje się, że za określoną kwotę wykona określoną rzecz i powinien ją wykonać. Radni mają już bardzo dobry zarys sytuacji inwestycji jaka jest w tej chwili. Dalsze wchodzenie w szczegóły nie ma większego sensu. Radny zaproponował aby tym etapie zakończyć dyskusję. Jeżeli Miasto wydaje określone pieniądze i umawia się, że będzie coś wykonane w określonym terminie, to ewentualne przeszkody, firma, z takim doświadczeniem, powinna też wcześniej przewidzieć i zdać sobie z nich sprawę.

Przewodnicząca kończąc dyskusję wspomniała, że wybiera się na posiedzenie Plenarnej Rady Terenowej do spraw Społecznej Readaptacji i Pomocy Skazanym Województwa Wielkopolskiego, która odbywa się w Areszcie Śledczym w Ostrowie Wielkopolskim. Temat spotkania to jest „Praca skazanych w czasie odbywania kary pozbawienia wolności i w ramach kary ograniczenia wolności” - taka sugestia dla osób prowadzących dużą działalność o możliwości skorzystania z takich rozwiązań. To jest program rządowy, aby zatrudniać skazanych, którzy znajdują się w ośrodkach półzamkniętych, czy zamkniętych. Wśród nich są przeróżni specjaliści i wykwalifikowani robotnicy. Inne miasta korzystają z takich rozwiązań np. Sieradz, Poznań. Temat stał się tak ważny, że właśnie odbywają się takie sympozja, rozmowy. Właśnie kilka firm będzie o tych doświadczeniach opowiadać w Ostrowie. Wśród tych skazanych znajdują się osoby, których wyroki są bardzo krótkie. Sukcesem będą się chwalić ci, którzy korzystają z takiej pomocy, siły roboczej na dobrych warunkach. Przewodnicząca podziękowała gościom za przybycie na posiedzenie Komisji.

Ad. 4.

Protokoły zespołów Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Kalisza:

- z rozpatrzenia skargi pani [REDAKTOWANE]* na działalność Prezydenta Miasta Kalisza Radny Dariusz Witoń Koordynator Zespołu potwierdził, że protokół został uzgodniony z radcą prawnym. Radny wspomniał, że jest to sprawa trudna i nie powinna trafić do Rady Miejskiej Kalisza, a następnie odczytał protokół. Wszystkie kolejne decyzje są korzystne dla Miasta i PKN Orlen jako sąsiada ale pani złożyła kasację i sprawa się toczy.

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka odczytała treść pisma Ministerstwa Sprawiedliwości. Radny Dariusz Witoń wspomniał, że problem jest taki, że pani [REDAKTOWANE]* nie powiedziała o tych wyrokach, które zapadły dla niej niekorzystne, pokazała tylko wybiórcze dokumenty. Rada Miejska dopóki sprawa nie zostanie zakończona wyrokiem ostatecznym w Warszawie nie może się tym zajmować.

Radny Krzysztof Ścisły zapytał czy zespół dokonał wizji lokalnej terenu, żeby zobaczyć jako to wszystko wygląda?

Radny Dariusz Witoń przyznał, że był na miejscu. Dopóki była tam stacja paliw, to jej teren był wybetonowany/wyASFaltowany. Radny w skrócie przedstawił infrastrukturę stacji paliw. W pewnym momencie właściciel stwierdził, że nie będzie tam prowadził tej działalności albo będzie ją prowadził w inny sposób, wyciągnął wszystko co było na tym terenie i zostawił tę działkę pustą, bez żadnych budynków, bez asfaltów, wszystko zostało rozebrane. Skarpa ma 1,5-2 m wysokości, tam jest glina, i te wody przesiąkające z sąsiednich terenów pewnie co jakiś czas przedostają się i przy jakimś większym opadzie wychodzą u skarżącej. Gdyby to dotyczyło kóregokolwiek z obecnych to wiedząc, że takie coś się dzieje, a w żaden sposób sąsiad nie ma na to wpływu, bo nie prowadzi żadnej działalności, z rur PWiK też nie wycieka, bo są badania, potwierdzili to pracownicy Miasta, były opinie rzeczoznawców sądowych, że to wszystko jest szczelne, że nie ma żadnych przesiąków, to każdy prywatnie zrobiłby dookoła budynku taką tzw. opaskę, żeby te wody, gdzieś tam wypływające w nią spływały. Jest możliwość podłączenia się pod kanalizację deszczową ale to są jakieś koszty i ta pani próbuje to załatwić za pieniądze PKN Orlen, albo Miasta. Ale te wszystkie decyzje pokazują, że takie jest posadowienie tej działki i nie ma jakiegoś wpływu złośliwego, nie powstał jakiś dodatkowy teren zabudowany, zabetonowany, z którego by dodatkowo te wody spływały. Jest to taka trudność sama w sobie.

Radny Krzysztof Ścisły, z tego co radny przedstawił to rozumie, że prowadzona była działalność, było odpowiednio wszystko zabezpieczone i tego podmakania czy podmywania nie było. Natomiast w momencie, kiedy przedsiębiorstwo zabrało swoje urządzenia to zostawiło tam bałagan, plac wybetonowany, czy wyASFaltowany gdzie ta woda ścieka i znalazła sobie tam ujście.

Radny Dariusz Witoń wyjaśnił, że tam już nic nie ma. Tam jest jedno wielkie pole. Firma rozebrała wszystko, ma swoją działkę i tam, gdyby był jakiś asfalt, to można powiedzieć, że to ją zalewa, a to jest czyste pole. Ono jest nawet dosyć płaskie, tylko z boku jest ta skarpa. Radny rozmawiał z osobami, które mieszkają na tym osiedlu, które mówiły, że ta skarpa już była od wielu lat naturalnie. Może ktoś kupił taniej teren licząc się z tym, że to tam może płynąć. Ale tu sama pani pisze, że uważa, że to powstało w 2007/2008 roku i trudno się odnieść czy to leciało tam zawsze, czy to jest wynik tej całej działalności. Trzeba poczekać na rozstrzygnięcia sądu.

Następnie głos zabrał radny Martin Zmuda. Kiedy była budowana stacja to musiało się to odbywać w oparciu o pozwolenie na budowę. Radny zapytał czy w momencie, kiedy właściciel przestał prowadzić tę działalność i zdecydował się na dekompletację tej stacji benzynowej, wyciągnięcie z wnętrza ziemi tych pojemników na paliwo, czy to również odbyło się w oparciu o decyzję Nadzoru Budowlanego? Czy to może była samowolka, która w konsekwencji naruszyła konstrukcję gruntu i stabilność działek sąsiadujących. Jeżeli było

tak, to zdaniem radnego, ta pani może dociekać sprawiedliwości na drodze cywilnej, a nie administracyjnej.

Radny Dariusz Witoń przyznał rację radnemu Zmudzie, zbiorniki są dosyć daleko od niej położone. Radny powtórzył zapis z protokołu „komplet akt zgromadzonych w sprawie znajduje się w Naczelnym Sądzie Administracyjnym”. Zespół napisał protokół na podstawie tego co udało się ustalić z oficjalnej strony NSA, gdzie jest nr wyroku.

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka zapytała czy Urząd nie ma żadnych kopii, na podstawie jakich dokumentów Zespół rozpatruje tę skargę, jeżeli cały komplet jest w NSA? Radny Dariusz Witoń wyjaśnił, że na podstawie tego, co złączyła skarżąca i tych rzeczy, które udało się z Wydziału Środowiska ustalić, tych wyroków, które zostały ściągnięte ze strony internetowej.

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka zapytała odnośnie samej konstrukcji protokołu, bo duża część opisuje jak sędownie jest to rozpatrywane, a na koniec jest zdanie, że skarga jest bezzasadna, czy te proporcje są wystarczające?

Radny Dariusz Witoń ponownie odczytał zdanie kończące, które zostało ustalone z radcą prawnym. „Rozstrzygnięcie merytoryczne w niniejszej sprawie zapada w trybie postępowania sądownoadministracyjnego a zapadłe rozstrzygnięcie będzie wiążące. Radzie Miejskiej nie przysługują uprawnienia do ingerowania w trwające postępowanie sądownoadministracyjne. W związku z powyższym skargę należy traktować jako bezzasadną.” Na podstawie tego, że postępowanie jest w sądzie skarga jest uznana za bezzasadną.

Radny Krzysztof Ścisły dopatrywał się analogii do jednej ze spraw, którą prowadziła Komisja Rewizyjna i wtedy radca prawny sugerował jednak zawieszenie tego postępowania do czasu rozstrzygnięcia. Jeśli sąd wyda wyrok korzystny dla skarżącej, to ostatnie zdanie, że skarga jest bezzasadna trochę skompromituje komisję, a przynajmniej postawi w bardzo niezręcznej sytuacji. W związku z czym może lepiej zawiesić do czasu ogłoszenia wyroku.

Radca prawny Filip Żelazny zgodził się z Przedmówcą, że w tego rodzaju skargach można szukać analogii do wcześniejszych, bo na ogół jest pewna część skarg, gdzie osoby kierują swoje skargi traktując właściwie jako ostateczną instancję Miasto – Komisję Rewizyjną, próbując tą drogą skarżyć się w sprawach, które powinny być rozstrzygane na zupełnie innej drodze, czy to cywilnej, czy administracyjnej. Oczywiście dla tych osób jest stosunkowo łatwo napisać taką skargę, to nie dotyczy tylko Kalisza, jest tak również w innych samorządach. Zasada jest taka - Minister Sprawiedliwości, czy minister właściwy odsyłają tutaj, żeby to rozpoznać ale jak się spojrzy merytorycznie na to, co tutaj jest, to były wydawane decyzje prezydenta, były one zaskarżone, jest wyrok i zdaniem radcy zawieszenie tego postępowania... Nie jest wcale przekonany, że jego opinia była taka, żeby zawieszać, dlatego że niezależnie od tego jakie będzie rozstrzygnięcie sądu, czy ono będzie dla tej osoby korzystne, czy nie, Komisja Rewizyjna nie jest uprawniona do badania tego czy sąd wydał wyrok słuszny, czy nie, czy decyzja była słuszna, czy nie. Komisja może badać czy prezydent w ogóle coś w tej sprawie zrobił, czy w ogóle jakąś decyzję wydał ale od strony merytorycznej to jest zupełnie inny tryb. W związku z tym czy zostanie to zawieszane, czy nie to nie ma większego znaczenia bo nawet zawieszenie i czekanie do rozstrzygnięcia ...

Radny Krzysztof Ścisły przyznał, że zgadza się z literą prawa, rozumie radcę prawnego natomiast radni muszą okazać w tej decyzji nie tylko rozum ale i serce.

Radna Kamila Majewska powiedziała, że tutaj pojawia się po raz kolejny taka sprawa, że „podrzuca” się Komisji Rewizyjnej wszystko, co może mieć znamiona skargi. Radna zapytała czy to w ogóle powinno trafić do Komisji?

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka wspomniała, że jest opinia radcy, że Komisja ma przyjąć tę skargę do rozpatrzenia.

Radna Kamila Majewska zastanawiała się czy nie trzeba by było wystąpić do Biura Radców Prawnych, bo w tym momencie zawieszać kolejną skargę albo uznawać ją za bezzasadną? Które zło lepsze przyjąć? Ani jedna, ani druga sytuacja nie jest komfortowa. Natomiast tu radna uważa, że jest problem Biura Radców Prawnych bo jeśli coś toczy się w sądzie, to nie powinno w ogóle zostać skierowane do Komisji. Jeśli jest jakaś skarga na decyzję, czy to jest przedmiotem skargi, czy to w ogóle powinno być zakwalifikowane jako skarga?

Radca prawny Filip Żelazny patrząc na zakres kompetencji Komisji Rewizyjnej, komisji tak naprawdę Rady Miejskiej, która jest uprawniona do kontroli - analiza czy ocena decyzji merytorycznie czy była taka, czy inna, nie jest kompetencją komisji, do tego jest odrębny tryb. Komentarze czy orzecznictwo idzie w dość jednoznacznym kierunku - komisja rewizyjna może badać te skargi, które nie mogą być załatwione na innej właściwej drodze cywilnej, karnej, administracyjnej w procedurze. Pan Żelazny powiedział, że nie zna tej opinii radców prawnych, którzy to tutaj skierowali, też nie byłby zwolennikiem tego, że skoro ta skarga merytorycznie wygląda jak tu, to nie znaczy, że komisja ma się nią nie zająć. Radca wcale by tak nie uważał. Należy ją skierować do komisji i ewentualnie ocenić, że ona jest bezzasadna z tego względu, o którym tu mowa. To oczywiście przysparza radnym pracy ale odrzucenie z samego tytułu, że już na pierwszy rzut oka uważa się, że ona jest bezzasadna, merytorycznie byłoby niewłaściwe. Jest mimo wszystko skargą, w związku z tym i tak ją rozpoznać trzeba będzie, a że wynik będzie taki, to jest zupełnie inna historia. Tutaj pani w tym piśmie do Ministra wnosi, że oczekuje od Prezydenta wydania jakichś decyzji i są wymienione oczekiwania. To też nie powinno być przedmiotem oceny komisji jako skargi na Prezydenta skoro pisze, że oczekiwałaby, żeby Prezydent... co najwyżej Komisja Rewizyjna może wystąpić do Prezydenta z zapytaniem czy widzi tu zasadność, możliwość ewentualnie wydania jakichś decyzji w tym kierunku.

Radna Kamila Majewska dodała, że Komisja może jedynie sprawdzić czy prezydent wydał decyzję ale to czy jego decyzja była zasadna, czy nie ...?

Pan Filip Żelazny wspomniął, że to zostało już ocenione wyrokami sądu.

Radny Piotr Lisowski poprosił o głos. W związku z tym, że trafiają do Rady jako skargi - sprawy, które praktycznie nie podlegają kompetencji Rady zapytał, czy tego typu sprawy mogłyby nie trafiać, czyli na etapie składania należałoby obywatelowi złożyć takie wyjaśnienie, że Rada nie ma kompetencji, żeby coś takiego rozpatrywać. To by było korzystne dla wszystkich i dla tego obywatela, który otrzymuje pismo, z którego nic nie wynika, a będzie miał nadzieję, że Rada mu pomoże w rozwiązaniu tej sprawy, jednocześnie i tak nic z tych naszych obrad i spędzonego nad tą sprawą czasu, mimo współczucia i sympatii dla danego obywatela, nie wynika. Zastanawiał się, czy to radcy prawni powinni jakoś kwalifikować, czy przewodniczący rady?

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka zaznaczyła, że w przypadku tej skargi jest kwalifikacja radców prawnych.

Radny Dariusz Witoń stwierdził, że to była nieszczęśliwa opinia radcy prawnego.

Radny Piotr Lisowski zapytał czy można by uczulić radców prawnych na ten cały problem, który z tego wynika.

Radca prawny Filip Żelazny rozumiał w czym jest problem, bo z punktu widzenia radnych cała istota sprawy polega na tym, żeby dokonać preselekcji. Natomiast ze strony Biura Radców Prawnych trzeba będzie się zastanowić czy nawet jeżeli będzie skarga, która w sposób oczywisty powinna dotyczyć innego zupełnie trybu niż rada, czy można już na tym etapie tę skargę nie skierować i nie przeprowadzać jakiegokolwiek postępowania pisząc, że

zdaniem Biura Radców Prawnych, to w ogóle w innym trybie powinno być zrobione i w ogóle do Rady to nie trafia.

Radny Piotr Lisowski zasugerował, że Przewodniczący Rady powinien skomunikować się z taką osobą i jeżeli ona się będzie upierać, to Komisja oczywiście zajmie się tą sprawą ale jeżeli np. zadzwoni się do takiej osoby i powie, że niestety mimo chęci Rada nie jest w stanie pomóc...

Radny Krzysztof Ścisły nie mógł się z tym zgodzić, ponieważ jeżeli Rada to otrzymuje z Ministerstwa, to nikt nie będzie dzwonił do Ministra z pretensjami.

Radny Piotr Lisowski zaproponował, żeby poprosić radców prawnych o bardziej wnikliwą preselekcję skarg wpływających do Rady, czy znajdują się w kompetencjach Rady, czy nie. Wniosek skierowany do Biura Radców Prawnych o bardziej wnikliwą kwalifikację skarg pod kątem tego, czy znajdują się w kompetencjach Rady został jednomyślnie pozytywnie przegłosowany. (10 za, 10 obecnych)

Radny Tomasz Grochowski dodał, że nie zwalnia to na etapie preselekcji od tego, żeby Komisja takie tematy miała sygnalizowane ponieważ radcy prawni odrzucą ten wniosek, a radni nic nie będą o tym wiedzieli. Radny poprosił, żeby Komisja dostawała tego typu rzeczy do wiadomości. Być może znajdzie się inny sposób, żeby takiemu obywatelowi pomóc.

Pan Filip Żelazny wyjaśnił, że to nie będzie tak, że Biuro Radców Prawnych będzie odrzucało, czy będzie dokonywało selekcji, co najwyżej radcowie prawni będą mogli napisać, że ich zdaniem ta skarga nie powinna być rozpatrywana ale ona i tak trafi do Przewodniczącego i na Komisję Rewizyjną. To radni będą musieli zdecydować.

Uzupełnienie wniosku zaproponowane przez radnego Grochowskiego zostało jednomyślnie przyjęte (10 obecnych).

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka wspomniała, że radny Ścisły podał przykład skargi pana ██████████*, ona poda przykład skargi na dyrektora Centrum Interwencji Kryzysowej. Podjęte zostały działania w celu rozpatrzenia tej skargi, a jednocześnie w sądzie pracy sprawa trwała, Komisja nie wycofała się z tego, nie zawiesiła postępowania i skarga została rozpatrzona. W obu przypadkach Komisja postąpiła zupełnie inaczej. Też dobre jest to postępowanie, Komisja nie wchodzi w niczyje kompetencje. Radni sami na tyle, na ile potrafią rozpatrują taką skargę, a sądy w ramach swoich kompetencji swoim torem.

Protokół z rozpatrzenia skargi pani ██████████* został pozytywnie zaopiniowany przy 1 głosie wstrzymującym (9 za, 1 wstrzymujący, 10 obecnych).

- protokół z rozpatrzenia skargi pani ██████████*, pana ██████████* oraz pana ██████████* na działalność Prezydenta Miasta Kalisza,

Radny Tadeusz Skarzyński wspomniał, że protokół będzie przedstawiony do zaopiniowania radcy prawnemu. Radny odczytał protokół, który zostanie poddany pod głosowanie na kolejnym posiedzeniu komisji.

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka zapytała radcę prawnego czy można głosować ten protokół?

Radca Prawny poprosił, żeby radni nie oczekiwali od niego, że jak jest radcą prawnym, to będzie merytorycznie rozstrzygał sprawy, bo to trochę nie ta droga.

Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka wyjaśniła, że nie chodzi o merytoryczne ustosunkowanie się, tylko do samych zapisów.

Pan Filip Żelazny powiedział, że jeśli takie są ustalenia, i takie są fakty, to skarga jest zasadna.

Pani Agnieszka Szczypkowska inspektor Kancelarii Rady Miejskiej na prośbę Przewodniczącej przypomniała, że poprzedni Przewodniczący Komisji Rewizyjnej zwrócił się z prośbą do koordynatorów zespołów o uzgadnianie protokołów z Biurem Radców Prawnych.

Głosowanie nad protokołem odbędzie się na kolejnym posiedzeniu Komisji.

- z rozpatrzenia skargi pana ██████████* na działalność dyrektora Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Kaliszu,

Radny Roman Piotrowski wyjaśnił, że nie ma jeszcze protokołu i wnosi o przesunięcie terminu rozpatrzenia skargi. Radny wspominał o dwóch, według niego, bardzo istotnych aspektach sprawy. Pan ██████████* w przekonaniu radnego, ma wiele racji w swojej skardze. Domaga się od MZBM podstawowych remontów, a MZBM tłumaczy, że nie będzie robił żadnych nakładów, tym bardziej, że budynek jest zadłużony i nie ma na to środków. Jedynym argumentem zmuszającym MZBM do jakiegokolwiek inwestycji w ten budynek, to zagrożenie zdrowia i życia. Dla radnego taka odpowiedź jest nie do przyjęcia. Druga kwestia – zdaniem radnego - wzięła się z tego, że po '89 roku MZBM nie przestrzega przepisów prawa – chodzi o powstanie zadłużenia. Jeśli właściciel budynku prywatnego miał taką osobę, która nie płaciła czynszu, bardzo szybko kierował sprawę do sądu, sąd wydawał wyrok eksmisyjny z przydzieleniem, bądź nie, lokalu socjalnego. Z reguły było to przydzielenie lokalu socjalnego. Jeżeli właściciel budynku prywatnego miał taki wyrok, szedł do Miasta – Miasto wpłaciło kwotę, w momencie kiedy MZBM – nie występował do sądu z takimi wnioskami – radny nie wie dlaczego tak się dzieje – nie było nakazów eksmisji z przydzieleniem lokalu socjalnego i całą kwotę zadłużenia, łącznie z odzyskami, karami itd. płacili temu właścicielowi i te budynki, w ten sposób zostały zadłużone. Trudno nie uwzględnić skargi pana, który mieszka w zadłużonym budynku. Dyrektor MZBM powiedział, że to jest 450 tys. zł, skarżący w miarę regularnie płaci ten czynsz i domaga się w miarę podstawowych, ludzkich warunków. Po rozmowie z panem ██████████* zespół wytłumaczył, że nie wszystkie postulaty są do spełnienia, wówczas pan ██████████* uparł się już tylko na jeden postulat, żeby pomalować tylko jedną klatkę schodową. Dyrektor MZBM kategorycznie odmówiła, tłumacząc, że zadłużenie budynku jest na kwotę 450 tys. zł i radny zrozumiał z tego, że MZBM zrobi jakąkolwiek inwestycję, tylko jeżeli będzie stan zagrożenia zdrowia i życia.

Wniosek o przedłużenie terminu rozpatrzenia skargi został jednomyślnie pozytywnie przegłosowany. (10 za, 10 obecnych)

- z rozpatrzenia skarg pani ██████████* na działalność dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 14 w Kaliszu.

Radny Adam Koszada złożył wniosek o przedłużenie terminu rozpatrzenia skargi z uwagi na jej zawilóść. Wniosek został jednomyślnie pozytywnie przegłosowany. (10 za, 10 obecnych)

Ad. 5.

Sprawy bieżące i wolne wnioski:

Przewodnicząca poinformowała, że wpłynęły dwie skargi pani [REDAKTOWANE] * na kierownika Biura Schroniska dla bezdomnych zwierząt, które zostały przekazane według właściwości do Prezydenta Miasta Kalisza.

Sprawa wytypowania przedstawiciela Komisji Rewizyjnej do udziału w przetargach została przeniesiona na kolejne posiedzenie Komisji, przed sesją.

Ad. 6.

Wobec wyczerpania dziennego porządku obrad, Przewodnicząca Małgorzata Zarzycka zamknęła posiedzenie.

Protokołowała:

Agnieszka Szczyrkowska /-/

20.10.2016 r.

Przewodnicząca
Komisji Rewizyjnej
Rady Miejskiej Kalisza
/-/
Małgorzata Zarzycka

* Wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, jawność wyłączyła Katarzyna Wawrzyniak – naczelnik Kancelarii Rady Miejskiej.